

Pokój temu domowi!

Czasami słyszymy, że ktoś został ukarany za zakłócanie miru (pokoju) domowego. Bo wdarł się do cudzego mieszkania, albo nie chce cudzego mieszkania opuścić. Zdarza się, zwłaszcza w tzw. dużych blokach, że ktoś co sobotę na swoim balkonie grilluje, albo zbyt głośno śpiewa z kolegami, zakłócając mir (pokój) sąsiadom wokół. Czasami sąsiadom przeszkadza gdakanie kury, szczekanie psa, nawet śpiew kanarka. Znam muzyka, który codziennie musiał zabierać swój saksofon i wyjeżdżać z mieszkania w ustronne miejsce, by ćwiczyć, i by się nie narażać na protesty sąsiadów. Okazuje się, że naruszenie miru domowego należy do najstarszych zakazów karnych występujących w Europie. Ale ów mir domowy może również być zakłócany ?od środka?, gdy domownicy często się kłócą, gdy nie rozmawiają ze sobą, gdy robią sobie na złość. Pokój panujący w domu to wielka wartość; do takiego domu chętnie się wraca, za takim domem się tęskni, w takim domu człowiek po prostu dobrze się czuje. Mówimy: *Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej*. Może tak mówimy właśnie dlatego, bo żadne inne miejsce nie daje nam tego, co dom pełen pokoju, miłości i ciepła. Trzeba codziennie dziękować Panu Bogu za dar domowego pokoju, i trzeba też codziennie prosić Pana Boga, by tego daru nie utracić. Owszem, warto też modlić się o dobrych sąsiadów.

[prob.]